№ 67. Kraków 23 Marca — Piątek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 marca.

Anglia i Wojna.

III.

(Patrz *Czas* Nra 65 i 66).

Anglia wszakże miewała armie, i jeszcze mieć ich będzie; lecz nie miała nigdy armij gotowych. Stary jenerał Ewans chcąc ostatniemi czasy uspokoić obawy w kraju, mówił, że Anglia nie prowadziła nigdy wojny korzystnie, tylko po trzech nieszczęśliwych kampaniach. Pewien dziennik angielski pisał niedawno: „nasz systemat jest wybornie zastósowany do stanu pokoju; lecz rozliczne doświadczenia dowiodły smutnéj prawdy, że armia angielska, taka jak jest w czasie pokoju, nie jest w stanie prowadzić wojny, podobnie jak krowa nie jest w stanie biegać w *steeple chase*. Po dwóch lub trzech leciech, jakiś jenerał wyjątkowy zdoła złożyć armią, oficerów, intendenturę i nakoniec wygrywa bitwy; lecz to dzieje się dopiero gdyśmy stracili przynajmniéj jednę armią: jest to jakby opłata z naszéj strony za złamanie prawa pokoju, które jak się zdaje jest wyłączną kraju naszego misyą.....“ Pan Sidney Herbert którego cytujemy często, był albowiem jednym z ministrów wojny, mówił jeszcze w Izbie niższéj: „cóż to jest pytam się panów to co nazywacie armią angielską? to tylko zbiór pułków. Bezwątpienia karność w tych pułkach jest wyborna, ale to nie jest armia..... Jest w Krymie wielu oficerów i jenerałów, którzy w téj chwili jeżeli nie służyli w Indyach, lub nie stali w garnizonach po Irlandyi, nie widzieli nigdy w życiu jednéj brygady.... Jakże spodziewać się możecie, aby ci ludzie, którzy nigdy nie widzieli armii w kampanii, mieli przymioty wrodzone administratorów, aby uczynili to, czego nietylko nigdy nie praktykowali ale nawet czego nigdy nie widzieli?“...

Otóż czém jest armia angielska, kiedy rozpoczyna kampanią; tak było zawsze i niezmiernie jest ciekawem przypatrywać się jak książę Wellington sam w swoich raportach opowiada o stanie armii angielskiéj na Półwyspie jaki zastał gdy do niéj przybył. I tak pisze on z Cartaxo 21go grudnia 1810 r. jest niezawodnie rzeczą dziwną jak nieprzyjaciel mógł się tutaj tak długo utrzymać, jest to dowodem nadzwyczajnym, czego dokazać jest w stanie armia francuzka. Z całemi naszemi pieniądzmi i mając dobrze względem siebie usposobioną ludność, zaręczam wam żebym nie był w stanie utrzymać jednéj dywizyi w tym dystrykcie, w którym Francuzi przez dwa lata utrzymali 60,000 ludzi i 20000 koni. „Wellington pisał jeszcze 11go lutego 1812 r. „skoro już piszę o artyleryi, pozwolę sobie przedstawić jak korzystnemby było dodanie do korpusu inżynieryi, korpusu saperów i minierów....... Nie ma jednego korpusu w armii francuzkiéj, któryby nie miał batalionu saperów i kompanii minierów; gdy tymczasem my uciekać się musimy w razach które wymagają takiéj pracy do pułków liniowych, a jakkolwiek ludzie ci odznaczają się dobrą chęcią i wolą, brakuje im w téj mierze znajomości rzeczy i koniecznéj wprawy.....

W rzeczy saméj jest to jedna z przyczyn owéj wyższości armii francuzkiéj w kampanii, ów systemat zupełnéj organizacyi któren jéj wszędzie towarzyszy. Prawda, że tam także przebija duch właściwy narodu, żołnierz bowiem francuzki staje się bardzo prędko bądź rzemieślnikiem, bądź minierem, nawet bez poprzedniéj nauki. Jak to niedawno powiedział jeden z dzienników, armia francuzka posiada w swem łonie wszystkie sztuki i rzemiosła, może ona sobie wszędzie wystarczyć, jest cała cywilizacyą.

Ależ za pomocą pracy, starania, wytrwałości i téj cierpliwości, którą jenialną nazwaćby można, Wellington zdołał w końcu nadać armii swojéj taką organizacyą, iż pisał późniéj: „gotów jestem iść wszędzie i wykonać wszystko z taką armią. Nie można mieć machiny lepiéj urządzonéj i w lepszym porządku.....“ Lecz skoro tylko wojna się skończyła, Anglia rozebrała machinę, i powróciła do swojéj dawnéj opinii, to jest, że armia znaczy żołnierzy, tak jak flota znaczy statki. Wszystkie zakłady jakie Wellington tak pracowicie utworzył poświęcone były bez litości tym, którzy się starali aby cyfrę budżetu umniejszyć, do tego stopnia, że lord Hardinge dzisiejszy komendant sił uzbrojenia mógł powiedzieć ostatniemi czasy w Izbie lordów: „gdy byłem wielkim mistrzem ordonansów pod ks. Wellingtonem, artylerya stała tak nizko, że w całym kraju nie było więcéj jak 40 do 50 armat i to na tak spróchniałych lawetach, że gdyby do nich zaprzężono cztery konie i puszczono się na zorane pole, rozleciałyby się były w kawałki.....“ Sir Francis Head przypominał także, że w r. 1850 gdy Francya miała 408,000 ludzi pod bronią i artyleryą złożoną z 13,000 ludzi, w całéj W. Brytanii piechota, jazda, inżynierya i artylerya wynosiły tylko 30,843 ludzi i najwięcéj 40 armat zdolnych do wyprowadzenia w pole. Nikt nie zapomniał niespokojności jakich owa dezorganizacya siły wojennéj w Anglii była źródłem dla starego ks. Wellingtona; nikt niezapomniał owych wieszczych słów które wyrzekł na kilka lat przed śmiercą: „doszedłem mówił do 77 roku życia nie schodząc nigdy zdrogi honoru. Spodziewam się, że Bóg wszechmocny oszczędzi mi widoku tragedyi przeciw któréj nie mogę przekonać moich współczesnych, aby się mieli na baczności“.

Wpływ Wellingtona samego nie mógł sam walczyć przeciw dążnościom ekonomicznym i przewadze przemysłowéj całego wieku. Trzeba także mieć na uwadze, że położenie jeograficzne Anglii, stawia ją mniéj niż jakikolwiek inny kraj w konieczności utrzymywania zakładów wojennych nieustających. Tłumaczy to bardzo dobrze historyk angielski rewolucyi i cesarstwa Alison, mówiąc: „chociaż wojna trwała już od lat ośmnastu, rząd angielski dzięki położeniu naszemu jeograficznemu to jest, że jesteśmy wyspą, i naszéj niezwyciężonéj marynarce, był jeszcze całkiem nowicyuszem, i trzeba było literalnie uczyć zawodu niższych urzędników we wszystkich wydziałach gdyby byli w obec nieprzyjaciela. I niema w tem nic dziwnego: jest to naturalne następstwo z okoliczności w jakich się znajduje lud angielski, a które są jemu samemu właściwe; jest to wypadek naturalny jego potęgi do któréj dostąpić nie można, jego zwyczajów marynarskich, jego rządu ludowego, jego charakteru handlowego. W czasie pokoju rozpuszcza on zawsze sprężyny wojenne i żadne doświadczenie nie potrafi go nauczyć i przekonać, że trzeba się naprzód przygotować, aby sobie oszczędzić katastrof i zapewnić korzyści.“ Z tych to powodów Anglia nigdy nie jest gotową do wojny; jest to rola któréj się uczy odgrywając sztukę, a nigdy nie zada sobie pracy aby robić próby. Do tego szczególnego usposobienia ludu angielskiego dodać trzeba niesłychaną przewagę jaką od lat 40tu a zwłaszcza 25ciu wzięły wyobrażenia ekonomiczne i przemysłowe. Co do nas nieuważamy jako złe owéj przewagi nabytéj przez ducha pokoju, pracę i cywilizacyą; powiemy nawet, że jest jak najniesłuszniéj zrucać na stronnictwo ekonomistów słabość wojskową Anglii. Aby sądzić o téj kwestyi dosyć porównać czem dzisiaj jest Anglia, a czem była w r. 1815. Zaledwie i to bardzo mało zmniejszyła swój podatek; to prawda lecz cóż to szkodzi jeżeli wypłacić go dwadzieścia razy prędzéj jest w stanie dziś, aniżeli dawniéj? Corocznie ograniczała budżety wojenne, lecz czyliż pieniądz odjęty z owego zastósowania bezowocnego nie użyznił roli przemysłowéj? Jeżeli w téj chwili ma zakłady wojskowe niższe od tych jakie miała przy końcu cesarstwa, czyż nie ma także dwadzieścia lub sto razy więcéj zasobów siły produkcyjnéj, aby takowe na nowo wskrzesić? Z resztą gdyby była przechowała dawniejsze cóżby z niemi dziś zrobić mogła? Pojmuje się, że na kontynencie zostawiają armie na stopie wojennéj, albowiem używa go się ciągle, a przez to samo już ciągle odnawia. Lecz gdyby Anglia była zachowała swoją organizacyą wojskową od lat czterdziestu, gdyby była armaty dzwonami szklannemi nakryła, a konie wypchać kazała, byłaby się znalazła dzisiaj w posiadaniu muzeum artyleryi, które by było wyglądało jak gdyby je z średnich wieków pożyczono. I tak na przykład przechowała, i służy doskonale tutaj to wyrażenie, przechowała całe swoje personale wojskowe i widzieliśmy czy na tem zyskała.

Niema więc czego Anglia żałować, że machina parowa zastąpiła tę inną machinę tak dobrze złożoną i tak dobrze urządzoną, iż była celem uwielbiań ks. Wellingtona, ale też naturalnie miała tyle lat co on. Anglicy nie lubią umieszczać kapitału bezowocnie lub nieczynnie, nie pojmują rzeczy które do niczego nie służą. Przez lat czterdzieści pracowali, robili wynalazki produkowali i postawili kraj na wysokim stopniu pomyślności. Stworzyli nowe siły, a wielkim błędem ludzi, którzy prowadzili wojnę, było właśnie iż nie umieli zastosować i użyć tych nowych sił. Gdyby naprzykład rząd angielski przy otwarciu kampanii w Krymie zaczął był od tego na czem skończył gdy już było zapóźno, gdyby był polecił jednemu z wielkich przedsiębiorców kolei żelaznych zbudowanie drogi od morza do obozu, armia angielska niebyłaby zniszczona głodem, zimnem, chorobami i zbyteczną pracą o milę lub półtory od obfitych prowizyj magazynów wszelkiego rodzaju. Armia angielska nie padła ofiarą ekonomii politycznej, ale stała się ofiarą biórokracyi jakkolwiek to wyrażenie paradoksalnem wydawać się może mówiąc o Anglii. Wrócimy niebawem do tego przedmiotu.

Treść ważnéj noty okólnikowéj hr. Nesselrodego przesłanéj wszystkim posłom rosyjskim przy dworach europejskich, a będącéj programem polityki Cesarza Aleksandra II w sprawie wschodniéj, podaliśmy w numerze 64 pisma naszego, otrzymawszy ją z wiarogodnego chociaż prywatnego źródła. Urzędowa *Gazeta wiedeńska* z 20go marca przynosi nam dzisiaj autentyczną osnowę tego okólnika wydanego 10go marca, i przekonywa, iż treść jego kilku dniami wprzódy przez nas podana w niczém nie była błędną. Notę tę w języku francuskim pisaną, jak wszystkie akta kancelaryi dyplomatycznéj rosyjskiéj, i w tymże języku w *Gazecie wiedeńskiéj* zamieszczoną, podajemy w tłumaczeniu.

OKÓLNIK. Petersburg 26 lutego (10 marca) 1855.

O wstąpieniu na tron Jego C. M. Cesarza Aleksandra II uwiadomiłem Pana depeszą moją z 18go lutego (2 marca).

Równocześnie miałem honor przesłać Panu manifest cesarski ogłoszony w pierwszym dniu panowania Najjaśniejszego naszego Monarchy. J. C. Mość wyraża tym aktem swe głębokie przejęcie się ważnością obowiązków, do których pełnienia powołanym został.

Boska Opatrzność włożyła mu tę powinność w chwili ważnéj próby. Wstępując na tron swych przodków Cesarz widzi Rosyą wciągniętą w walkę, jakiéj przykładu nie przedstawia historya, aby toczoną była na początku nowego panowania.

Nasz najjaśniejszy Pan, przyjmuje tę próbę z ufnością w Boga; z uczuciem pewności jakie mu wlewa niezachwiane poświęcenie się jego ludów; z religijną czcią dla pamięci swego najukochańszego Ojca.

Wraz z spadkiem przejmuje Cesarz z synowskiem uszanowaniem dwa zarówno mu święte zobowiązania.

Pierwsze z nich wymaga od J. C. Mości rozwinięcia całéj potęgi, jaką wola boska w jego ręce złożyła, dla obrony całości i honoru Rosyi.

Drugie obowięzuje J. C. Mość do trwania w troskliwości o ukończenie dzieła pokoju, którego podstawy Cesarz Mikołaj sam zatwierdził.

Cesarz, wierny myśli przewodniczącéj ostatnim aktom jego najjaśniejszego Ojca, odnawia pełnomocnictwa i potwierdza instrukcye dane pełnomocnikom rosyjskim w miesiącu grudniu, w chwili w któréj układy rozpocząć się miały w Wiedniu.

Zamysły Cesarza Mikołaja będą zatém religijnie zachowane. Zamysły te były następujące:

powrócić Rosyi i Europie dobroczynny pokój;

ustalić wolność wyznania i dobry byt ludności chrześciańskiéj na wschodzie, bez różnicy obrządku do którego należy;

postawić przywileje Księstw pod wspólną gwarancyą;

zabezpieczyć wolność żeglugi na Dunaju na korzyść handlu wszystkich narodów;

usunąć stanowczo na wschodzie współzawodnictwo wielkich mocarstw, aby przez to przeszkodzić powrotowi dzisiejszych zawikłań;

porozumieć się nakoniec z temiż wielkiemi mocarstwami względem przejrzenia traktatu, którym też mocarstwa uznały zasadę zamknięcia Dardanel-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Prace Towarzystw Naukowych i Literackich w CZECHACH.

Dwa są główne stowarzyszenia uczone w Czechach, tak zwana: *Matka Czeska* (Matice Czeska) i *Czeskie Muzeum;* aczkolwiek osobno stoją, jednakowoż w dzisiejszéj swéj organizacyi łączy je ścisły związek. Stosunek dwóch tych towarzystw, jako mniéj znany publiczności, wyjaśnimy bliżéj, oraz podamy szczegółowiéj cały obszar czynności Matki Czeskiéj.

Trzeba tu jeszcze i na to zwrócić uwagę, iż oprócz pomienionych dwóch towarzystw, istnieje w Pradze jeszcze od r. 1771 tak zwane: *Królewsko-Czeskie Towarzystwo umiejętności* będące instytucyą rządową, pobierającą fundusze ze skarbu państwa, opatrzoną osobnemi przywilejami, a któréj członkowie używają prawie takich samych praw co i członkowie c. k. akademii umiejętności w Wiedniu założonéj w r. 1846 roku. Powyższe zaś dwa towarzystwa są zakładami prywatnymi; jak zaś powstały, opowiemy w krótkości.

Towarzystwo czeskiego *Muzeum* powstało w r. 1818 w skutek wezwania ówczesnego Oberstburgrafa Kolowrata Liebszteinskiego w celu, aby zbierać, rozpoznawać i porządkować wszystkie pomniki odnoszące się tak do natury jak do historyi, ze szczególnym względem na Czechy. Towarzystwo to w 1820 r. uzyskało pozwolenie monarsze, poczém ułożyło sobie statuta potwierdzone przez N. Pana w r. 1822. Od téj chwili nieprzestaje bardzo skutecznie działać na oświatę kraju. Podobnie jak jego zbiory tak i ono samo dzieli się na kilka oddziałów; to jest: na archiwum; bibliotekę, zbiór monet, gabinet starożytności i sztuki, niemniéj na zbiór zoologiczny, botaniczny i mineralogiczno-paleontologiczny; członkowie zaś towarzystwa należą bądź do wydziału archeologicznego, bądź nauk przyrodniczych, lub też do sekcyi trudniącéj się ogłaszaniem i rozszerzaniem dobrych czeskich książek. Ostatni ten wydział jest właściwie tak zwaną *Maticą Czeską*. Pomysł do utworzenia jéj już w 1821 r. objawił się; jednakże zwolna tylko dojrzewał, bo dopiero w r. 1830 za pozwoleniem rządu utworzyła się z członków towarzystwa muzealnego osobna sekcya w celu popierania języka czeskiego i literatury. W r. 1831 wydała ona za pośrednictwem głównego muzealnego wydziału odezwę do wszystkich przyjaciół czeskiéj literatury stojących po za obrębem towarzystwa, aby z dobrowolnych składek utworzyli kassę, która pod imieniem *Maticy Czeskiéj* miała dostarczać środków na wydawanie książek naukowych, estetycznych, a w ogóle pożytecznych. Tym sposobem Matica Czeska w części wchodzi w skład Muzeum, w części zaś niezawiśle stoi. Ma ona oprócz tego własny, od muzealnego niezawisły funduszowy majątek; jéj zaś członkowie tém samém nie są członkami muzeum, równie jak członkowie muzeum, nie są członkami Maticy; mimo tego wydział administracyjny Maticy podlega w pewnym względzie głównemu wydziałowi muzeum.

W pierwszym roku swego istnienia liczyła Matica tylko 15 członków, z tych najpierwszy książę Rudolf Kiński wniósł sumę 1000 złr. w srebrze. W r. 1835 było już 102 członków z kapitałem 14,954 złr. W roku 1840 członków 371, z kapitałem 20,416 złr. Podług zaś sprawozdania z 1853 r. liczba członków wzrosła do 2053 z czystym kapitałem 75,682 złr. W ostatnich dwóch latach z przybywającymi członkami wzrosły i kapitały tak znacznie, że Matica drukuje teraz każde swe dzieło w ilości 4000 egzemplarzy.

Członkowie należą do wszystkich niemal warstw społeczeństwa, od najwyższego urzędnika, do najuboższego studenta i wieśniaka. Pod względem literackim czynność Maticy ma trojakie przeznaczenie:

Naprzód, zajmuje się wydawaniem Czasopismu muzealnego w Czechach. Pismo to zaczęło jeszcze w r. 1827 w języku narodowym wychodzić; z razu nakładało na nie muzeum (aż do r. 1832), lecz odtąd wszelkie koszta pokrywa Matica. Bieżący rok jest 29tym rokiem jego istnienia.

Podrugie, Matica nadesłane sobie i za dobre uznane pisma czeskich autorów, każe drukować własnym kosztem, płaci za nie autorom i rozdziela tak czasopismo jak dzieła takie, *bezpłatnie* swoim członkom, którzy złożywszy raz 50 złr. w pięcioletnich ratach, mają prawo przez całe życie dostawać darmo książki wydawane przez Maticę.

Potrzecie, wspiera jeszcze czeskich autorów ilekroć własnym nakładem wydają jaką książkę, już to pokrywając połowę ich wydatków, pod warunkiem aby książki te za połowę ceny księgarskiéj dostawały się członkom Maticy, już zapewniając autorom roskupno pewnéj ilości egzemplarzy; już na koniec udzielając im pomocy pieniężnéj. Tym sposobem między innymi, wyszło na świat olbrzymie dzieło Jungmana pięciotomowy czeski słownik dający przy każdym wyrazie przykłady czerpane z dawnéj i nowej literatury czeskiéj, podobnie jak nasz słownik Lindego; tym sposobem ujrzały świat Sławiańskie Starożytności Szafarzyka i Palackiego historya Czech napisana po czesku.

Co do pierwszego, czyli do działania Maticy przez Czasopismo, dodać należy, że czasopism muzealny nie jest jedynem pismem wydawanem przez Towarzystwo, od roku bowiem 1853 wydaje ono pod redakcyą profesorów: Purkyniego i Kreiczi, pismo poświęcone naukom przyrodniczym pod tytułem *Ziva*, a od r. 1854 archeologiczno-topograficzny dziennik: *Pamatky archeologicke*, którym kieruje prof. Zap. Oba te pisma należą także do trzeciego działu czynności Maticy, albowiem członkowie otrzymują je nie bezpłatnie, lecz za połowę ceny.

Pokazuje się z tych krótkich i pobieżnych wskazówek, że zakład czeskiego muzeum, a mianowicie wydziału Maticy trudniącego się pielęgnowaniem Czeskiego języka i literatury, należy do najogromniejszych prywatnych literackich stowarzyszeń w całéj monarchii. Wiadomo, że dopiero od wynalezienia rękopisu królodworskiego (od r. 1817) zaczęto i w kraju i za granicą zwracać uwagę na język czeski i jego literaturę — przedtem bowiem panowała zupełna obojętność, pisano tylko i czytano po niemiecku; odkąd zaś odgrzebano tę złotą nić tradycyi z wielką przeszłością, ocknęła się w myślących głowach żądza pracowania nad językiem tak bardzo zaniedbanym.

Rzucono się więc czynnie do dzieła, i po niewielu latach z dzielną pomocą Maticy, dziś nauczono się szanować rodowity język i tworzyć w nim dzieła rozkrzewiające swojską oświatę. Jest to fenomen zadziwiający w tym wieku, bo daje żywe świadectwo co może zrobić silna wola połączona z wytrwałą pracowitością.

Chcąc podać czytelnikom ścisły dowód jak wiele towarzystwo Maticy w przeciągu lat dwudziestu dokaza-

lów i Bosforu, i dojść tym sposobem do honorowego dla wszystkich stron układu.

Pokój zawarty na tych podstawach, kładąc koniec klęskom wojny, ściągnąłby na nowo rozpoczynające się panowanie. błogosławieństwo wszystkich narodów. Lecz Rosya czuje głęboko, a cała Europa winna to uznać, że znikłaby nadzieja przywrócenia pokoju, jeżeli brzmienie (termes) układu mającego być zawartym, przejdzie sprawiedliwą granicę jaką postanowieniom Najjaśniejszego Pana naznacza uczucie godności własnéj korony.

Cesarz oczekiwać będzie spokojnie objawienia zamiarów które kierują polityką gabinetów powołanych wraz z Rosyą do rozwiązania pytania dotykającego interesu całego chrześciaństwa.

Nasz najjaśniejszy Pan przystępuje do tych układów z szczerą chęcią zgody.

Taką jest myśl, którą Cesarz rozkazał mi objawić panu. Ogólne instrukcye, które pan otrzymałeś, przepisują ci drogę postępowania w stosunkach z rządem, przy którym jesteś zawierzytelnionym. Cesarz potwierdzając pana na stanowisku, na którém przychylność Cesarza Mikołaja cię postawiła, raczy liczyć na twoją wierność i gorliwość.

Wolą jest Cesarza, abyś pan w każdym razie postępowaniem twojém i słowami zaświadczał: o prawości z jaką Rosya wypełnia zobowiązania z traktatów płynące; o ciągłém pragnieniu Cesarza utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami przyjaznemi i sprzymierzonemi z Rosyą; nakoniec o poszanowaniu, jakie ma Cesarz dla nienaruszalności praw każdego państwa, lecz zarazem o niezachwianém postanowieniu cesarskiém utrzymania i nakazania szacunku dla praw, które mu Boska Opatrzność powierzyła czyniąc go obrońcą i stróżem narodowego honoru Rosyi.

Wzywam pana do udzielenia téj noty dworowi, przy którym miałeś zaszczyt reprezentować sławnéj i drogiéj pamięci Cesarza Mikołaja.

(podpisano) *Nesselrode.*

***Morning Post* zamieszcza następne uwagi o konferencyach wiedeńskich:**

Odbieramy z Wiednia depeszę, która nieomylnie żywy obudzi interes, gdyż rozcina węzeł wszelkich wątpliwości w przedmiocie początku układów o pokój. Ma być bowiem niezwłocznie podpisany protokół, w którym wyrzeczone będzie przystąpienie pełnomocników do czterech rękojmi i do interpretacyi, tychże rękojmi dotyczącéj.

Kongres zgromadził się we czwartek (15go b. m.) Pierwszym jego aktem było wzajemne przedłożenie pełnomocnictw, a po dopełnieniu koniecznych formalności przystąpiono bez straty czasu do rozpoczęcia rzeczy. Telegraf zawiadamia nas o rezultacie w tym względzie. Ambasadorowie rosyjscy ustnie oświadczyli że przyjmują cztery rękojmie i interpretacyę, jaką im dają mocarstwa sprzymierzone. Oświadczenie to nie zostało jeszcze na piśmie podpisami stwierdzone.

Rzecz ta tłumaczy się tém, że zwyczajem jest na kongresach, po ukończeniu pracy dziennéj, spisywać sprawy bieżące w kształcie protokółu. Jeden z pełnomocników jest ogólnie przez wszystkich w tym celu delegowanym, a ten sposób postępowania jest bezwątpienia powodem odroczenia kongresu z piątku na sobotę, aby mieć czas na ułożenie protokółu, który na następném posiedzeniu ma być natychmiast podpisanym.

Jeżeli więc jak się domyślamy, protokół już podpisany jest przez wszystkich członków kongresu, będą więc mogli członkowie ci natychmiast wziąść się do dzieła. Wypada nam jednak przestrzedz publiczność, aby początku nie brała już za koniec.

Rosya oddawna przyzwoliła na układy, na które była zawsze gotową przyzwolić, i od jakiegoś czasu przyjęła cztery rękojmie. Przyjmuje ona dzisiaj i interpretacyą tychże. Jest to zapewne krok ważny, lecz nie trzeba go brać przesadnie, nie rozstrzyga on bowiem jeszcze sporu lecz rzuca jedynie podstawy rozpraw.

Główny rdzeń interpretacyi czterech rękojmi jest w wyrazach stanowiących o zmniejszeniu przewagi rosyjskiéj na morzu Czarném, a przyjęcie tych wyrazów przez dyplomacyę rosyjską uważać można za dobrą wróżbę. Lecz jawną jest rzeczą, że pokój równie będzie dziś odległym jak dawniéj, dopóki pełnomocnicy nie oznaczą granic owego zmniejszenia przewagi rosyjskiéj. Tu się wytacza kwestya o Sebastopol, flotę rosyjską, wolność morza Czarnego, Dardanellów itd. A jeżeli zajmując się Sebastopolem, dyplomacya nie będzie skorszą niż sztuka wojenna, kongres długo może pozostać bez rezultatu i zawsze na jednym punkcie.

Ważne i trudne kwestye wyprzedzić muszą możebność pokoju, lecz jeżeli Rosya szczerze go sobie życzy, i przystąpić jest gotową do naszych wymagań, które nie chwilowe zawieszenie broni, lecz ostateczne rozwiązanie kwestyi wschodniéj mają na celu, kongres będzie miał bezwątpienia pomyślny skutek. Jeżeli jednak Rosya nas łudzi, nie na długo jéj się to udać może, gdyż nie możemy dać się wyprowadzać w pole pozornemi zamiarami układów, w których się kryją nieprzyjazne chęci. Lecz miejmy nadzieję że to są próżne obawy.

Z zadziwieniem czytamy w *Gazecie Warszawskiéj* z dnia 19go marca twierdzenie, iż ś. p. Hilary Meciszewski był autorem „Listów z Krakowa“ w tejże gazecie umieszczanych; albowiem tenże w obec całego grona Redakcyi *Czasu*, i wcale do tego nie wezwany, oświadczył pod słowem honoru, że nie jest autorem „Listów z Krakowa“; a z oburzeniem odpychał podejrzenie, jakoby on płatny współpracownik *Czasu*, mógł je był pisać.

Jest to ostatnie nasze słowo, któreśmy winni pamięci Hilarego Meciszewskiego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 20 marca.

ō Konferencye idą dotąd tak sekretnie, że istotnie nawet w dyplomatycznym świecie same tylko krążą domysły. Zdaje się wszakże być pewném, że państwa sprzymierzone już wręczyły księciu Gorczakowowi program obejmujący wykład bliższy czterech punktów. Z drugiéj strony już zaczynają mówić o trudnościach porozumienia się. Co nastąpi zgadnąć trudno. Cyrkularz hr. Nesselrodego*) potwierdza com wam już doniósł o oświadczeniach zrobionych tu przez księcia Gorczakowa. Zapał w Rosyi nietylko nie ostygł ale się podniósł. Lud widzi w śmierci Cesarza Mikołaja poniekąd jeszcze jedną i największą ofiarę dla wojny i chce z obroną polityki tego władcy tę ofiarę i daléj łączyć. Uzbrojenia idą na ogromne rozmiary.

Co poczną państwa sprzymierzone? Jakie będzie ostatnie słowo Austryi?

Hr. Leon Potocki, poseł rosyjski nadzwyczajny do Neapolu wyjeżdża tam jutro. Był on dawniéj ministrem pełnomocnym w Neapolu i używa tu wielkiego we dworze i w towarzystwach wzięcia. Może być że wróci zupełnie do czynnéj służby w któréj przez swe zdolności i swój majątek znakomite zajmował miejsce. Hr. Potocki jest bratem znanéj z rzadkich przymiotów umysłu i serca jenerałowéj Cabogi.

Berlin 20 marca.

† Najważniejszym w ciągu bieżącéj legislacyi przedmiotem obrad „Izby pańskiéj“ (tak mi, wyrażając się poprawnie po polsku, nazywać wypada, chociaż nazwa trochę dziwna, teraźniejszą Izbę pierwszą, przyjmującą w skutek uchwały sejmowéj nazwisko „Herrenhaus“), był projekt do prawa o *rozwodach.* Obrady nad nim trwały przez cały ubiegły tydzień. Publiczność i prasa szczegółowo się niemi zajmowały. Projekt dotykał najdelikatniejszych stron życia familijnego i spółecznego, i niemógł dla tego przejść bez zwrócenia na siebie uwagi wszystkich klas społeczeństwa. Wskazując potrzebę reformy istniejącego prawa, projekt opierał ją w motywach swych na powadze Fryderyka IIgo, który edyktem 17go listopada 1782 r., a zatém jeszcze przed wydaniem prawa krajowego czyli landrechtu, usiłował powstrzymać nadużycia wolności rozwodów; opierał ją na powadze Fryderyka Wilhelma IIIgo, który rozkazem gabinetowym 1825 r. nakazywał, ze względu na zasadę religijną, śpieszne dokonanie rewizyi téj części prawodawstwa krajowego, która mówi o związkach małżeńskich i konkubinatach; opierał ją nareszcie na powadze najznakomitszego z żyjących prawników p. Savignego, który w 1843 roku jako ówczesny minister prawodawstwa, przedłożył radzie państwa projekt reformy prawa o rozwodach, poprawiający, przez większe uwzględnienie zasad religijnych, przepisy prawa krajowego, których praktyka tamte zbytnie rozwalniała. Reforma ta nie przyszła wtedy do skutku. Wyszło tylko dnia 28 czerwca 1844 r. rozporządzenie, zaprowadzające pewne zmiany w prowadzeniu procesów rozwodowych, landrecht pozostał prawem obowięzującém, reforma odłożona do późniejszego czasu. Pora do niéj dziś nadeszła. Reforma ta ma za cel: przywrócenie w umysłach ludzi świętości małżeństwa. Srodkiem do tego mają być przepisy projektowanego prawa, z których jedne mają na względzie utrudnienie rozwodów przez jak największe ograniczenie powodów rozwodowych, drugie, karanie przez sąd kryminalny tych małżonków, którzy powód dają do rozwodów. Nie bardzo pochlebne świadectwo moralności małżeństw w państwie pruskiém daje przedłożony projekt prawa, wyliczając wedle statystycznych dat zachodzące w kraju całym i w pojedyńczych prowincyach rozwody. Według średnio-proporcyonalnego obrachunku z pięciu lat, wypadało w pierwszych dwudziestu leciech bieżącego stólecia 3000 rozwodów na rok, a zatém około 27 rozwodów na 100,000 mieszkańców wedle ówczesnéj ludności; a wedle średnio-proporcyonalnego obrachunku z lat 1838—40, 21 na 100,000. W prowincyi zaś nadreńskiéj, gdzie obowięzuje surowsze prawo krajowe wedle kodeksu Napoleona, przypada na 100,000 mieszkańców tylko jeden rozwód, natomiast w okręgu regencyi frankfurtskiéj na takąż liczbę mieszkańców 52 rozwody, a w okręgu regencyi potsdamskiéj, włącznie z Berlinem aż 78 rozwodów. Wprawdzie liczbowy stosunek ten, a raczéj dowód z niego wzięty, kuleje trochę, bo w prowincyach w których ludność katolicka przeważa, liczba rozwodów już ze względu na zasadę religijną musi być mniejsza, niż w prowincyach z przeważającą ludnością protestancką, w których rozwody z przepisów prawnych są łatwiejsze. O moralności i szczęśliwém pożyciu małżeństw w jednych i drugich prowincyach nie można więc z liczb powyższych wyciągać nieomylnych wniosków. Zawsze jednak liczby te rzucają wielki cień na stan moralny życia familijnego i społecznego. Z tego jednego względu da się już projekt do reformy prawa o rozwodach usprawiedliwić.

Nie mogę się tu zapuszczać w szczegóły tego projektu i obrad, które się nad nim toczyły, z wielu względów bardzo ciekawych. Projekt przyjęty przez Izbę zniósł większą część powodów do rozwodu, które dotychczas obowiązujący landrecht przypuszczał, jako: wzajemne zezwolenie, zakorzeniony wstręt, podejrzane obcowanie z inną osobą, brak dowodów moralnego prowadzenia się żony która się od męża oddaliła, odmawianie małżeńskiéj powinności, niemożebność dopełnienia tejże i wady cielesne, szaleństwo i obłąkanie, niezgodność i kłótliwość oraz świadomo fałszywe obwinianie. Natomiast zatrzymała Izba jako powody rozwodowe: chwycenie się hańbiącego procederu (jako kuplerstwa) i zmianę religii, niemniéj takie uszkodzenie na ciele i zdrowiu, które czyni małżeństwo nieznośném. Dalsze artykuły prawa dotyczą postępowania sądowego przy rozwodach. Artykuł naznaczający na jednę lub obie strony uznane za winne karę więzienia od 14 dni do 4 miesięcy, Izba odrzuciła. Przyjęła jednak artykuł, zabraniający stronie winnéj wchodzenia w nowe związki małżeńskie przed upłynieniem trzech lat. Reszta artykułów prawa od 12go do 18go dotyczyła separacyi, czyli rozłączenia od stołu i łoża. Artykuły te miały szczególnie na względzie rozwody katolickie. Przeciwko nim, jak w ogóle przeciwko całemu projektowi prawa, radzca ministeryalny zasiadający w wydziale spraw duchownych katolickich, p. Brueggemann, podał wniosek, „aby przepisy tegoż prawa, jako i dotyczące przepisy prawa krajowego, nie były obowiązującemi w sprawach małżeństw katolickich, owszem, aby sprawy takowe sądzone były przez duchowne sądy katolickie według praw kanonicznych“. Gdyby zaś wniosek ten miał być odrzucony, p. Brueggemann wniósł: „aby wniosek jego przekazany był ministerstwu do śpiesznego załatwienia, celem przywrócenia dla katolików sądów duchownych, które w roku 1849 i 1850 były zniesione“. Ponieważ ministeryum oświadczyło, że osnowa tego ostatniego wniosku jest przedmiotem narad rządu, p. Brueggemann cofnął ten wniosek. Izba zaś odrzuciła część jego pierwszą, lecz zarazem odrzuciła wszystkie artykuły dotyczące rozwodów katolickich. Tak prawo to, jak słuszna dotyczy tylko rozwodów protestanckich.

*) Treść jego podaliśmy w N. 64 *Czasu.* (P. R.)

Wiedeń 20 marca. *Gaz. Wiedeńska* pisze: W sobotę 17 b. m. wieczór o 10éj nadeszło do Wiednia oddzielnym pociągiem kolei ciało śp. J. C. W. Arcyksięcia Franciszka Józefa zmarłego w Budzie 13 b. m. (syna J. C. W. Arcyks. Karola Ferdynanda). W dworcu kolei pierwszy c. k. mistrz dworu jen. jazdy ks. Liechtenstein przyjmował śmiertelne szczątki, a potem je odprowadził bez żadnéj wystawności do kościoła OO. Kapucynów, gdzie takowe pobłogosławione zostały i złożone w familijnym grobie cesarskim. Pochowanie serca w kaplicy loretańskiéj nadwornego kościoła Augustyanów, a wnętrzności w grobie ś. Szczepana odbyło się wczoraj w cichości.

— Galicyjski radzca kryminalnego sądu Jan Hoffmann, mianowany został radzcą sądu wyższego krajowego w Peszcie.

— Ze znaczków pieniężnych, które w moc umowy z bankiem narodowym wymienione zostały dotychczas na banknoty, spalonemi będą 15 mil. złr. w biletach skarbowych.

— *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza obwieszczenie tyczące się wymiany obligacyj pożyczki narodowej wyższéj kategoryi na obligacye kategoryi niższej i przeciwnie. Asygnacye na obligacye 20 złr. mogą być wymieniane w kasach kredytowych, zbiorowych i podatkowych na obligacye z takim samym terminem po dzień 31 grudnia 1855; po tym bowiem dniu rozpoczyna się umorzenie. Gdyby wymiana nie nastąpiła przed upływem tego czasu, posiadacz musi za poręczeniem dwóch świadków odpowiadać za szkody wyniknąć stąd mogące dla skarbu. Podobne zaręczenia nie podlegają stemplowi. Co się tyczy wymiany obligacyj większych na mniejsze i nawzajem, przy kasie bankowéj i filialnych kredytowych osobne do tego znajdują się wydziały. Różnica procentu przy wymianie obligacyj różnoterminowych musi być w gotówce przez stronę zwrócona. Obligacye do wymiany przedłożone mają być spisane na wykazie który podpisany być winien. Obligacye summ przenoszących 5000 złr. wymieniane będą jedynie w kasie długów państwa w Wiedniu osobom pewnym tylko i znanym.

— *Dresdn. Journal* donosi z Wiednia o konferencyach: Tyle zdaje się być pewnem, że Anglia weszła na drogę umiarkowania, a lord John Russell ani w tłumaczeniu 4ch punktów, ani też w innych żądaniach dotyczących zawarcia pokoju nie pójdzie daléj, jak tego wymaga konieczność. Mniéj pewności jest o Francyi, jakkolwiek najnowsze wiadomości z Paryża dają poznać ducha pojednawczego; nie można się także mylić, jeśli się przypuści, że w razie daléj sięgających wymagań, Austrya wystąpi pojednawczo, a głos jéj niewątpliwie nie pozostanie

---

ło, przytoczymy niektóre z dzieł jakie wyszły za jéj staraniem.

Historya. Synchronistyczny wykaz najwyższych dostojników Królestwa Czeskiego, od najdawniejszych czasów do dzis przez Palackiego. Historyczny oddział Słowiańskich starożytności Szafarzyka. Historya Czech p. Tomka. Pierwsza epoka rodzaju ludzkiego, Tomiczka. Dzieje powszechne, Smetany. Historya narodu czeskiego w Czechach i Morawie opracowana ze źródeł p. Palackiego. Historya uniwersytetu pragskiego p. Tomka i td.

Jeografia. Jeografia powszechna p. Zapa. Podróż do ziemi Swiętej p. Norowa. Druga podróż do ziemi Swiętéj pana Haranca; niemniej wiele map królestwa czeskiego.

Poezya. Pisma Jungmana wierszem i prozą — Miltona: Raj utracony przekład Jungmana. Tegoż: Slovesnost, Romeo i Julia przekład Doucha.

Czelakowskiego dzieła poetyczne w sześciu księgach. Winiarzyckiego przekład Wirgiliusza. Stura: o słowiańskich pismach i klehdach.

Filologia i dzieje literatury. Słownik Jungmana. Wybór z czeskiej literatury od najdawniejszych czasów do 15 wieku. Jungmana historya literatury czeskiej. Czelakowskiego odczyty o porównawczej gramatyce słowiańskiej.

Podobnież w dziale nauk przyrodniczych, prawniczych i filozoficznych, wydano wiele ważnych i zaszczytnie cenionych książek.

Najwłaściwszym organem Maticy jest dziennik naukowy wychodzący od r. 1832 pod tytułem: *Czasopis czeskaho Muzeum.* Redaktorami jego z początku byli Szafarzyk, i Palacky, następnie Wocel, a nakoniec Nebesky.

Lubo pismo to niebyło wyłącznie poświęcone umiejętnościom ścisłym, jednakowoż w ciągu swego trwania zyskało powagę dającą kierunek umysłowy całym Czechom. Zdziwiło więc niejednych gdy w jesieni przeszłego roku rozeszła się wiadomość, że Czasopism ten od r. 1855 zacznie wychodzić w formie popularnéj. Był to zamiar mający na względzie przyciągnięcie większej liczby czytelników, stroniących jak zwykle od naukowych rospraw. Zdaje się jednak, że to się niedało tak łatwo przeprowadzić; albowiem Czasopism pozostał w dawnych swoich formach.

Główną przeszkodą było to, że dobre popularne rosprawy daleko rzadsze i trudniejsze bywają niż ściśle umiejętne; tém bardziej, że Matica zawsze je może wydawać jeżeli się znajdą, jak to już uczyniła drukując Kodyniego popularną Fizykę i Dietetykę. Z resztą w Czasopiśmie czeskiego muzeum, nierzadko natrafić można na artykuły niepośledniej naukowéj wartości, mogące śmiało mieścić się w najzawołańszych pismach europejskich. Niechcąc czytelników zajmować przeglądem znaczniejszych prac umieszczanych w Czasopiśmie od pierwszych chwil jego trwania, weźmiemy tylko to co jeden z jego redaktorów Szafarzyk, głośnego imienia w świecie naukowym, dokonał, czy to wtedy gdy był współpracownikiem, czy potem, gdy tylko brał dobrowolny udział radą i pismem. Wykaz jego rospraw, tem jest ciekawszy, że mało są znane, albowiem w latach w których najwięcej artykułów dostarczał, Czasopism wychodził w tak szczupłej liczbie egzemplarzy, że dziś komplet dzieła stał się rzadkością.

Szafarzyk rozpoczął zawód swój od prac odnoszących się do historyi literatury. Wielostronnie wykształcony niezasklepiał się w ciasnym kółku narodowej literatury, która jeszcze narodową zwać się niemogła, ale sięgnął po wysokie wzory w klasyczną starożytność. Jakoż w 1830 r. ogłosił on rzecz o Aristofanie a następnie wytłómaczył jego komedyę: *Obłoki.*

W przedmiocie słowiańszczyzny ułożył niejako historyę jéj literatury; i tak od r. 1830 do 1848, pokazały się: Przegląd najnowszéj literatury słowian Ilirskich — Polskie czasopisma i horwackie dzienniki — Szczegóły o literaturze Rosyjskiej — Literackie zapiski ze Słowacyi. Nowe Rosyjskie dzieła — Sześć artykułów o literaturze polskiej i Illirskiej — Zakwitanie słowiańskiej literatury w Bulgaryi. — Do tego doliczyć potrzeba zdania o najważniejszych dziełach historycznych, jak Palackiego historyi Czeskiej, Boczka kodeksu dyplomatycznego, Röpela historyi polskiej i t. d.

Drugim przedmiotem prac jego były obszerne rozbiory poświęcone pojedynczym dziełom, które mogłyby ujść za oryginalne jego utwory, ponieważ zwykle wystepuje w nich jako dopełniacz. Do takich należy rozbiór Illirskiéj Gramatyki Berlicza — najdawniejszego czeskiego psałterza — sławnego Kodeksu Ewanielii w Rheims — Głagolickiego Kodeksu hrabi Cloz — Słownika Starosłowiańskich pierwotnych wyrazów Miklosicza — Zbornika Muchanowa itd.

Niemniéj czynność Szafarzyka rozciągała się i do archeologii w szerokim znaczeniu tego wyrazu. Szuka on bowiem starożytności słowiańskich nie tylko między zmarłymi i w grobach, ale i pośród żyjących. Dla tego starannie zastanawia się nad słowiańską pieśnią gminną. Pierwszy on zebrał i wydał Słowackie pieśni gminne. Rozebrał Serbskie, wydane przez Stefanowicza; Czarnogórskie Milutynowicza, Polskie i Ruskie Wacława z Oleska, następnie Wójcickiego i inne. W starożytnéj jeografii i historyi rzucił piękne pomysły o dawności Słowian w Europie — napisał: O kraju Bojków — O nazwisku i położeniu Winety, zwanéj Juminem, Jalinem i Jomsburgiem itd.

Co do słowiańskiéj mitologii piękny jego artykuł: O słowiańskich Boginkach Rusałkach — O posągu Czernoboga w Bambergu — O Swarohu bóstwie pogańskich Słowian.

Podał także wiele kawałków odnoszących się do praw starosłowiańskich. Ostatecznie zaś szeroko pracował w dziedzinie filologii słowiańskiéj, która właściwie dopiero za naszych czasów zaczyna się na wielki rozmiar rozwijać. Do tego rzędu należą jego pisma, o czeskiéj pisowni, o języku litewskim — pogląd na pierwotne początki literatury głagolickiéj itd.

Są to dzieła jednego człowieka zaledwie w połowie wyliczone, wchodzące w wielki zbiór Czasopisma czeskiego muzeum, a cóż dopiero gdybyśmy podać chcieli prace innych mających udział w tym piśmie, jak: Czelakowski, Dobrowski, Jungmann, Kollar, Palacky, Presl, Purkyne, Wacek, Winiarzycki, Erben, Tomek itd., którzy gorliwie przykładali się do ożywienia i wzrostu ojczystéj literatury.

Piękny przykład Maticy posłużył na dobre innym krajom słowiańskim, którzy na jéj wzór zaczęli tworzyć stowarzyszenia literackie u siebie, z podobnymiż celami — do takich należą: Południowo - słowiańska Matica w Zagrzebiu; Serbska w Peszcie, Łużycka w Gorzelicach, Morawska w Bernie. — Szkoda jednak, że kiedy tam tak pięknie i pożytecznie zakwitają te naukowe usiłowania — nasze oddawna uorganizowane Towarzystwo naukowe krakowskie usunęło się całkiem od pracy i przestało dawać wszelki znak życia.

bez znaczenia. Co się tyczy Rosyi, układy z jéj strony na téj saméj podstawie trzymać się będą jaką Cesarz Mikołaj naznaczył. Instrukcye pełnomocników rosyjskich żadnéj nie uległy zmianie. Tymczasowo, jak z wiarogodnego donoszą źródła, książę Gorczakow wyraża się w tem znaczeniu, iż Rosya ma stale wytknięte zasady, których nie może czynić od przypadku zawisłemi. Przez miłość pokoju ustąpiła jak tylko najdaléj mogła, ale więcéj nie ustąpi choćby cała Europa przeciw niéj się obróciła. Jeżeli państwa zachodnie więcéj domagać się będą, to dowiedzie, iż nie pragną na prawdę pokoju.

— Słychać, że lord John Russell nie będzie bawił w Wiedniu do końca konferencyj ale że niezadługo powróci do Londynu i obejmie tam tekę ministra kolonij. Lady Russell zatrzyma się do cieplejszéj pory, poczem ma się udać do kąpiel w południowéj Austryi, być może do Ischl.

— Rozporządzeniem ministerstwa skarbu notowanie akcyj kolei francuzko-austryackich odbywać się ma nie we frankach, lecz w banknotach austryackich.

— *Oester. Ztg* donosi, że prywatne stowarzyszenie przedsiębiorcze pod nazwą towarzystwa kolei górno-węgierskiéj otrzymało pozwolenie prowadzenia kolei z Debreczyna do Koszyc.

Rossya.

Dla uzupełnienia wiadomości o ataku wykonanym przez wojska francuzkie w nocy z 23 na 24 lutego na redutę *selegińską* zbudowaną przez Rosyan przed umocnieniami Sebastopola na spadku góry Sapun, podajemy wyciąg z raportu jenerała Osten-Sackena, obecnie naczelnego dowódzcy wszystkich sił lądowych i morskich w Krymie się znajdujących. Raport ten wyjmujemy z *Inwalida ruskiego*. „...Wieczorem 23 lutego wojska przeznaczone do ukończenia reduty założonéj poprzedniéj nocy, w następującym rozstawiono porządku: Pułk selegiński postawiony był w reducie, a to w ten sposób, iż czwarty jego batalion pracował około umocnień, drugi i trzeci uszykowano wewnątrz reduty, pierwszy zaś w jéj rowach. Bataliony wołyńskiego pułku wysunięto naprzód dla zasłonienia robót; czwarty batalion stał w kolumnach kompanijnych przed i w tyle reduty, pierwszy i drugi na prawo, trzeci na lewo reduty uszykowane w kolumnach do ataku. O drugiéj godzinie w nocy, jak tylko księżyc, który dotąd całą okolicę oświecał, zaszedł, dali nam znać strzelcy 8go batalionu kozaków czarnomorskich rozstawieni na pikietach, iż kolumny nieprzyjacielskie ukazały się przed swemi przekopami. W téj saméj chwili łańcuch naszych tyralierów, utworzony z 10 i 11éj kompanij strzeleckich wołyńskiego pułku, rozpoczął żywy ogień. Jenerał-major Chruszczew, dowodzący obydwoma pułkami, wysunął naprzód 1 i 2gi bataliony wołyńskiego pułku stojące na prawéj stronie reduty. Ujrzawszy jednak, iż nieprzyjaciel przedarł się ustępem między 2gim a 3cim batalionem, i już na redutę się rzucił,— rozkazał pierwszym dwom batalionom zwrócić się w prawo i uderzyć na bok i tył kolumn nieprzyjacielskich, podczas gdy krwawy bój ręczny już w rowach się toczył. Nieprzyjaciel został odparty, a fosy napełnione były jego trupami. Równocześnie trzeci batalion wołyńskiego pułku na lewo reduty stojący, zmusił do odwrotu inną kolumnę francuzką, która z lewéj strony na redutę napaść zamierzała. Jenerał-major Chruszczew korzystając z tego powodzenia, kazał uderzyć w bębny do ataku. Mężni Wołynianie rzucili się z bagnetem w ręku pod osobistem dowództwem jenerała, na zuawów i żołnierzy marynarki, usiłujących atak ten powstrzymać. Długo wrzał bój, lecz w końcu ruski bagnet zwyciężył zacięty opór nieprzyjaciela, który w nieporządku cofnął się do swoich przekopów. Podczas jeszcze walki, pułkownik Sabaszyński pośpieszył z powierzonym mu 1 batalionem selegińskiego pułku na pomoc towarzyszom, wraz z grenadyerskiemi i strzeleckiemi kompaniami wołyńskiego pułku, prowadzonemi przez pułkownika Swierzewskiego. Gdy oddziały te biegły na pomoc walczącym Wołyńcom, kierując się wśród ciemności nocnych szczękiem broni ku placowi boju, spotykają w drodze kolumnę francuzką, która zuawom śpieszyła na pomoc, i wrzucają ją w wąwóz pod donośność ognia naszych bateryj i parostatków. Dwa razy jeszcze szedł nieprzyjaciel do ataku, i dwa razy napowrót do swoich przekopów odpartym został. Nakoniec po godzinnym ręcznym boju, podczas którego dobosze nasi nieprzestannie bili marsz do ataku, musiał nieprzyjaciel stanowczo się cofnąć, zostawiając na polu walki 100 zabitych a między niemi ośmiu oficerów; oprócz tego wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i 19 żołnierzy. Ogółem nieprzyjaciel stracił najmniéj 600 ludzi, gdyż odwrót swój wykonywać musiał pod morderczym ogniem bastyonów i pod strzałami stojących w przystani parostatków „Włodzimierz,“ „Chersonez“ i „Gromonosiec.“ Z naszéj strony padło zabitych 65 ludzi, rannych zaś mamy 5 oficerów i 236 żołnierzy.“

Królestwo Polskie.

Baron Liwen, jenerał-adjutant Jego Ces. Mości, powrócił z Wiednia do Warszawy; a jenerał-lejtnant Mansurow jenerał-adjutant Jego Ces. Mości, wyjechał do Petersburga.

Baron v. Nepven, jenerał-lejtnant wojsk niderlandzkich, przybył z Hagi do Warszawy; a z nim, przybył także baron v. Nepven, szambelan dworu niderlandzkiego.

Kraje Czarnomorskie.

Lord Panmure odebrał od lorda Raglan depeszę w tych słowach:

Z pod Sebastopola 27 lutego.

Milordzie, zdaje się, że w sobotę wieczór nieprzyjaciel zatopił jeszcze 3 lub 4 statki wojenne w porcie w téj odległości przed wałem, w jakiéj pierwsze były po za nim, i ze ścisłego wczoraj zbadania wynikło, że cztery jest teraz zapory przy wejściu do przystani, dwie składające się z tam, a dwie z zatopionych okrętów.

Jedynym ruchem nieprzyjaciela od ostatniego mojego listu jest pochód piechoty i artyleryi z okolic Bakczyseraju ku Czarnéj. Ma on dziś nad tą rzeką pod Szaguną 3 dział i kilkaset ludzi.

Od trzech dni czas jest piękny, śnieg po trochu topnieje i ziemia wysycha.

Nieprzyjaciel zajął plac, na którym stoczył się bój między Francuzami i Rosyanami w sobotę przededniem, i szybko posuwa się w prowadzeniu dzieł, które w miejscu tem zakłada.

— Czytamy w *Milit. Ztg*: Dowiadujemy się z listu z Piemontu pisanego, że jenerał Alfons Lamarmora przyjął naczelne dowództwo nad wojskiem posiłkowem sardyńskiem. Siły te składają się z wyborowych wyćwiczonych żołnierzy i na placu boju dadzą się należycie użyć. Wódz piemoncki w działaniach, które samodzielnie z korpusem swoim odbywać będzie tak np. jak Omer pasza pod Eupatoryą, będzie używał praw dowodzącego oddzielnym korpusem. Na radzie wojennéj służy mu głos i musi poddać się uchwale większości tak jak i Omer pasza. Ponieważ spór dyplomatyczny załatwiony został w Stambule między Reszydem paszą i posłem piemonckim bar. Tecco, zatem przygotowania do wysyłki wojsk z Genui pójdą śpiesznie. Jenerał Lamarmora wyjedzie w pierwszych dniach kwietnia do Stambułu, aby wejść w bezpośrednie stosunki z władzami tureckiemi i wodzami wojsk sprzymierzonych.

Cieśniny morza Marmora jako Helespont i Dardanelle mają być silnie obwarowane. Sprzymierzeni zaczynają roboty inżynierskie i obsadzą fortyfikacye. Wypadek ten ważnym jest pod względem wojskowym i politycznym, gdyż cieśniny te zdają się być przeznaczone do sparaliżowania ważności fortec rosyjskich na morzu Czarnem.

Co się tyczy robót oblężniczych pod Sebastopolem, mówią, że takowe idą na równi z usiłowaniami Rosyan bronienia południowéj strony twierdzy. Od wielkiego bombardowania w dniu 17 października 1854 sprzymierzeni żadnego stanowczego nie przedsiębrali kroku. Zadaniem wodzów wojsk zachodnich było przezimować z wojskami w Krymie, umocować się na stanowiskach i trzymać się w nich, a wśród tego podwoić przygotowania do prowadzenia energicznie oblężenia na wiosnę 1855 r. i rozpoczęcia kampanii. Rosyanie nie byli w stanie przeszkodzić dopięciu tego głównego celu sprzymierzonych, i już widać to wyraźnie z opisów tego pamiętnego peryodu wojennego; jeżeli jaki badacz zechce się późniéj silić na odgadnienie niektórych wątpliwości, np. dla czego Eupatorya dopiero 17go lutego atakowaną była przez Rosyan, to dziejopis krytyczny odda sprawiedliwość sprzymierzonym. Co dotąd dzienniki niejedne i broszury w tym względzie przyniosły, to jest albo jednostronnym albo przewrotnym, stronniczym płodem.

— Lord Panmure odebrał następującą depeszę od lorda Raglan:

Z pod Sebastopola 3 marca.

Milordzie, mówią, że od ostatniego mego listu z 27go lutego kilka statków zatopiono. Nie jestem tego pewnym, lecz zdaje się, że nowe zatamowanie portu od wczoraj rozciągnęło się daléj poza punkt którego przed dwoma dniami dosięgało.

Nieprzyjaciel czynnie zajmuje się wzniesieniem robót bliżéj ostatniego krańca prawego bateryj francuzkich, niż szańce atakowane przez naszych sprzymierzeńców 24go lutego zrana.

Nieprzyjaciel zdaje się siły swoje pomnażać w okolicy Sebastopola, na północ i nad Czarną rzeką.

Kolej żelazna robi zadawalające postępy, i wielki z niéj mieliśmy już pożytek w przeprawie zapasów, materyałów na baraki itd. do Kadikoj. Telegraf elektryczny założony jest pomiędzy tą wsią i moją główną kwaterą.

Czas znowu jest bardzo zimny, wczoraj i dziś śnieg padał. Załączam przytém listę strat do 1go marca włącznie.

Przymij itd. *Raglan.*

— Doniesienia z teatru wojny w Krymie — pisze *H. Kor.*—dochodzą do 11go. Z każdym dniem zwiększają się usiłowania sprzymierzonych aby dopiąć zamierzonego celu, ale w tym samym stopniu wzmaga się siła oporu Rosyan, których odwaga podniosła się w skutku nieszczęśliwéj dla Francuzów walki w nocy z 23go na 24ty lutego. Posiłki sprzymierzonym wciąż przybywają, niezadługo spodziewają się przybycia 10 dywizyi francuzkiéj pod wodzą jenerała Herbillon; 9ta pod jenerałem Brunek stoi już całkowicie na ziemi rosyjskiéj. Kolej z Bałakławy do obozu w połowie oddana jest na użytek, i wożą na niéj działa i amunicyę do przykopów. Kolej ma być śpiesznie wykończoną, do robót przy niéj używają nawet wojskowych do pomocy inżynierom angielskich i tureckich najemników. W obozie panuje powszechne mniemanie, że przed końcem jeszcze miesiąca przyjdzie do stanowczego ciosu, zwłaszcza, że z bateryj pozycyjnych usunięto 24-funtowe działa, a zastąpiono je 36-funtowemi.

Drogą lądową miano wiadomości ze Stambułu, z których się okazuje, iż znaczna część jazdy francuzkiéj stojącéj dotąd w Burgas wysiadła już w Bałakławie na ląd. Parowiec *Tabor* który wpłynął do tego portu, przywiózł adjutanta Cesarza Napoleona pułkownika Bouville. Komisarz wojenny angielski na Wschodzie, założył w Gallipoli stacyę werbunkową dla brygady turecko-angielskiéj. Jen. Vivien stanie tam główną kwaterą. W Stambule wyglądają lada dzień jenerała La Marmora. Abdel-Kader prosi Porty o pozwolenie przyjazdu do Stambułu. W mieście tém mówią wiele o rozmowie komendanta rosyjskiego z warowni Małachowéj z dowódzcą stojących tam przednich straży francuzkich, która miała zajść 27go lutego, a zapewne tyczyła się wymiany jeńców.

Z Azyi donoszą, że nowy dowódzca armii anatolskiéj William pasza uspokoił już jeden powiat kurdyjski i idzie teraz daléj na powstańców. Powszechnie chwalą postępowanie jego tak jak ganiono postępowanie Churszyda paszy.

Najświeższe w téj chwili nadeszły z Krymu doniesienia, iż wojska rosyjskie stojące w obrębie nowych okopów wysypanych około wieży Małachowéj, przez świeżo wysypane szańce weszły w związek z warownią północną, zająwszy bateryę, dziś redutę tak zwaną kozacką pod Inkermanem. Właśnie przeciw tym okopom wymierzone były wyprawy francuzkie między 23m a 26m lutego, które szczęśliwie Rosyanie przetrwali. Natomiast walka jazdy pod Eupatoryą przedstawia się jako drobna utarczka pod wsią Sakami.

Grecya.

Jeśli wierzyć można podaniom *Gazety Tryestskiéj*, która z zeszłorocznych wypadków w Grecyi, Tessalii, i Epirze z wielką stronniczością zdawała sprawę, a donosi teraz o ustąpieniu ministra marynarki Kanaris, którego tekę objął tymczasowo minister wojny Kalerdżis; Kanaris był dawniéj walecznym marynarzem w wojnie o niepodległość, dziś ma być niezdolnym ministrem. Naczelnicy Palikarów, Kacykojanis i Skalcojanis, którzy w r. z. wywiesili chorągiew powstania w powiecie Radowickim, otrzymawszy od Sułtana amnestyę, ze swoimi podwładnym oddani zostali pod rozkazy Dervena Agi, który ich użył do służby granicznéj. Derven Aga przed parą tygodniami kazał otoczyć dom pierwszego z tych dwóch powstańców i schwytać ludzi u niego przebywających. On sam zginął od kuli, dwaj jego towarzysze powieszeni zostali przez Turków, dom zaś puszczony z dymem. Skalcojanis uszedł, zebrał swoich wspólników i nanowo wywiesił chorągiew powstania w górach.

Daléj pisze taż gazeta, iż w Izbie deputowanych w Atenach w czasie obrad nad adressem, mianowicie kiedy się opierano projektowanemu ustępowi, odnoszącemu się do „smutnych wypadków zeszłorocznych“, minister-prezydent Maurokordatos miał powstać i w największym gniewie, a jak gazeta pisze: „pieniąc się od wściekłości“ i te słowa powiedzieć: „Czyż jeszcze niedosyć tych oględnych słów mowy królewskiéj o zdarzeniach, których sprawców niemogę inaczéj nazwać, chyba łotrami!“ Wyrazy te przyjęte zostały okrzykiem oburzenia. Gazeta przytacza przy téj sposobności, iż najbliżsi krewni ministra mieli czynny udział w powstaniu zeszłoroczném w Tessalii. — W innym znów liście donosi ten dziennik o mordach i pożogach roznoszonych przez kupy albańskie w imieniu rządu tureckiego po Tessalii, i przepowiada bliskie powstanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 marca. Dyrektor tutejszéj sceny niemieckiéj p. Gaudelius, zamierza na wzór w innych stolicach przyjętego zwyczaju dawać od czasu do czasu *Matinées musicales*, w których częścią najznakomitsi członkowie tutejszéj opery, częścią zagraniczni artyści udział brać będą. Prócz śpiewu i muzyki instrumentalnéj, mają mieć miejsce deklamacye humorystycznych ustępów Safira, które w Wiedniu z wielkim przyjmowano zapałem. Pierwsza tego rodzaju próba zapowiedzianą jest na niedzielę w południe.

— *N. Salzb. Ztg.* pisze: Nie każdemu zapewne wiadomo, że dziad Cesarza Mikołaja po matce był prałatem w Salzburgu. Był to Fryderyk Eugeniusz Książę Wirtembergski, który w dniu 10 listopada 1740 r. mając lat 9 został prałatem salzburgskim. Zwyczajem owych czasów duchowne godności takie dostawały dzieci, ale je wyświęcano na księży wtedy dopiero, kiedy miały nadzieję otrzymać jakie elektorstwo duchowne. Książę Fryderyk Eugeniusz zostawał do 1751 przy godności prałackiéj, i w tym dopiero czasie zrzekł się swego 11toletniego kanonikatu i mając lat 19 wstąpił do służby wojskowéj pruskiéj. Córka jego Zofia poszła w r. 1776 za W. Księcia Pawła następcę wówczas tronu, a późniéj ojca Cesarza Mikołaja, który tym sposobem był wnukiem prałata salzburgskiego.

— Jeden z najokropniejszych sposobów wojowania, odbywa się na przylądku Dobréj-Nadziei. W osadzie niepodległéj holenderskiéj zwanéj Transvaal Republik, kafrowie w ostatniéj jesieni schwytali kilku mężczyzn i kilka kobiet i zamęczyli je na śmierć. Okrucieństwo to wywołało okropny odwet. Dwóch jenerałów holenderskich zebrawszy 500 zbrojnych z 2ma działami, otoczyło wieś kafrów, i wszyscy mieszkańcy schronili się do ogromnéj groty w skale. Pieczara ta ma długości 2000 stóp a kilkaset szerokości. Z początku Holendrzy chcieli wysadzić w powietrze sklepienie pieczary i w gruzach jéj zagrzebać schronionych, lecz gdy się to niepowiodło, zabarykadowano wszystkie wyjścia i przez 3 tygodnie trzymano straż silną, która niedopuściła odkopania barykad. Tym sposobem 900 osób obojéj płci i różnego wieku wymarło z głodu, a straż odstąpiła wtedy dopiero, kiedy wyziewy z ciał niedozwoliły dłużéj jéj przebywać i ustała téż tym sposobem potrzeba pilnowania wejść groty.

— W jedném z dzieł historyi sztuki lekarskiéj w Niemczech czytać się daje, iż w polowie 17go wieku dwóch professorów w Heidelbergu toczyło spór z lekarzem margrabiego Badeńskiego, czy serce po lewéj stronie piersi lub w środku. Aby spór ten, od którego zawisł był sposób leczenia chorego margrabiego rozstrzygnąć praktycznie, zabito w jego pokoju świnię i przekonawszy się, że serce u świni po lewym boku, uznano, że i u człowieka podobnież być musi i przepisano choremu okładanie chłodzące na lewy bok.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22go marca:* — Metaliki 5-procn. $82^{1}/_{2}$. Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. 71. — Metaliki 4-proc. $63^{3}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126^{3}/_{8}$. — Londyn 11 kr. 17. — Paryż $147^{1}/_{2}$. Akcye Bankowe 1007. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski 22 marca. Bankn. aus. żąd. $89^{1}/_{4}$ płacą $88^{3}/_{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. $104^{1}/_{2}$ płacą $103^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114^{1}/_{4}$ płacą $113^{1}/_{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $35^{3}/_{5}$ pł. $35^{1}/_{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101^{1}/_{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. 94. — Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75^{1}/_{3}$.

Kurs lwowski dnia 18 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 46. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 94 kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 21 marca. Metaliki $81^{1}/_{8}$. Nowa pożyczka $71^{1}/_{4}$. Akcye Banku wiedeńs. 1010. — Akcye kolei żelazn. półn. $192^{3}/_{4}$. Agio od złota $31^{1}/_{2}$. od srebra $27^{3}/_{4}$. Oblig. uwoln. grunt. $72^{1}/_{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $86^{5}/_{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 21 marca. Banknoty austr. $79^{1}/_{4}$ d. — Bank. polsk. $89^{1}/_{2}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $90^{3}/_{4}$ ż. now. $90^{1}/_{2}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{1}/_{4}$ d. — dto. $3^{1}/_{2}$-proc. $91^{2}/_{3}$ d. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 marca. Cesarz odbył dziś przegląd grenadyerów gidów i gwardyi żandarmeryi, która idzie na wschód. Cesarzowa i hr. Crenneville (jenerał c. k. austryacki) znajdowali się na przeglądzie. Giełda była niespokojną; częścią w skutku przeglądu, częścią zaś dla niepokojących pogłosek.

Londyn 20 marca o północy. (*Kor. Austr.*) Lord Lyndhurst mówi z zapałem przeciwko chwiejącéj się polityce pruskiéj i ostrzega Anglią, aby się w wojnie lub pokoju nie dała przez Prusy powodować. Lord Clarendon przyznaje że polityka Prus nie była prostą, ale liczy na uczciwe przystąpienie tego państwa; żaden inny Pair nie mówił więcéj. Na zapytanie lorda Grahama, czy poseł austryacki żądał jakowych wyjaśnień z powodu mowy Peela (do wyborców), odpowiedział lord Palmerston: że Austryi wiadomo, iż Anglia poczytuje całość krajów składających Austryę jako potrzebną dla Europy; teraźniejszy natomiast stan Polski jest dla Niemiec wielką pogróżką, dla tego interesem jest Niemiec żądać niejakich zmian. Jeśliby konferencye wiedeńskie pozostały bez skutku, naówczas państwa zachodnie zastrzegają sobie prawo dodania nowych punktów. Właściwa interpelacya pozostała bez odpowiedzi.

Odessa 14 marca. Śmierć Cesarza Mikołaja wiadomą tu była 11go. Dziś odczytano manifest Cesarza Aleksandra. Z Krymu dochodzą wiadomości do 7go. Nic do tego dnia ważnego tam nie zaszło. Książę Menszykow miał umrzeć na tyfus. (*Koresp. Austr.* dodaje, że wiadomość ta wymaga potwierdzenia).

D. 21go było o 1éj w południe 4te posiedzenie konferencyj w Wiedniu. Dnia poprzedniego nie było posiedzenia.

Parowiec „Adrya“ przybyły 20go popołudniu do Tryestu przywiózł wiadomości z Konstantynopola z 12go. Trzęsienia ziemi trwają ciągle; źródła siarczane Brussy znikły; Olimp dymi jak wulkan; Adryanopol również mocno ucierpiał przez trzęsienie ziemi. Od niejakiego czasu dość częste pożary: w nocy z 11 na 12 b. m. lazaret wojskowy francuski zgorzał, w skutku czego 90 do 100 chorych najwięcéj zapewne z przestrachu umarło.

Na przypadek gdyby Cesarz Napoleon miał zamiar Krym zwiedzić, poczyniono przygotowania w Stambule z wielkim przepychem. Poseł angielski lord Redcliffe już wstał z łóżka, ale niewychodzi jeszcze z domu. Nowo-mianowany do Paryża poseł Mehemed bej, uda się niebawem na swoją posadę. Nadzwyczajny poseł sardyński bar. Tecco, wręczył niedawno Sułtanowi swoje listy wierzytelne. Dnia 11go przywiózł parowiec nowe wojsko z Marsylii, trzy inne statki przybyły z chorymi z Bałakławy. Z Krymu miano wiadomości po dzień 6ty b. m., lecz nic w nich ważnego. Niepogoda niekorzystny wywierała wpływ na wojsko. W czasie kiedy sprzymierzeni roboty swoje daléj ciągną, Rosyanie umacniają się. Kolej z Bałakławy do obozu prawie zupełnie gotowa. Kilka utarczek temi dniami zaszłych, jest bez znaczenia.

Z Aten dochodzą wiadomości do 16go. Dawny minister wojny Spiro Milios na wniosek dzisiejszego gabinetu oskarżony został przed sądem sejmowym. Minister Maurocordatos interpellowany względem sporu z Turcyą, oznajmił, iż takowy bliskim załatwienia.

Poczta francuska nie doszła nas dzisiaj.

Przyjechali od d. 21 do 22go marca.

HOTEL POLLERA. Krassny Józef kupiec z Galicyi. Cantin Ludwik kupiec z Rosyi. Samtr Eli kupiec z Wrocławia. Zimmermann Fryderyk kupiec z Raciborza. Hr. Moszczeńska Celina właścicielka dóbr z córką ze Zbyttowskiéj Góry. Papi Jan obywatel ze Lwowa. Hr. Stadnicki Jan z Boratyna.

HOTEL SASKI. Hołubowicz Władysław posiad. dóbr z Galicyi. Antoni Łacki dziedz. z Lipowca.

URZĘDOWE.

(325) Konkurs-Kundmachung. (2-3)

[N. 48 St. D. Pr.] Seine k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 23. Februar 1855 die Umstaltung der k. k. Steuerdirekzion für das Krakauer Regierungsgebieth in eine vollständige k. k. Finanz-Landes Direkzion, getrennt von jener in Lemberg, mit dem Amtssitze in Krakau, und mit dem, in der beifolgenden Tabelle ersichtlichen Personal- und Besoldungsstande allergnädigst zu genehmigen geruht.

An der Spitze der neuen k. k. Finanz-Landes-Direkzion, steht der gefertigte k. k. Landes-Chef als Präsident.

Mit dem Beginne der Wirksamkeit der neuen Finanz-Landes-Direkzion, dessen Zeitpunkt vom hohen Finanzministerium nachträglich bestimmt werden wird, erfolgt die Authebung der in Krakau bestehenden Steuerdirekzion.

Die k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau wird einen eigenen Konkretal-Status für sich, und ihre Hilfsämter, dann für mehrere Beamten-Kathegorien der unterstehenden Finanz-Bezirks-Behörden ihres Amtsgebieths haben, sobald die bevorstehende Regulirung des letzteren vollzogen sein wird.

Zu Folge Erlasses des hohen k. k. Finanzministeriums vom 5 März 1855 Z. 3367 F. M. wird zur Besetzung der nachstehenden neu sistemisirten Dienstplätze mit Ausname der Stelle des Finanz-Landes-Direktors, und des provisorischen Forstrathes, der Bewerber-Konkurs bis zum 30. April 1855 ausgeschrieben:

Konzept.

1 Oberfinanzrath mit 3000 fl. Gehalt
3 Finanzräthe und zwar:
1 mit 2000 fl.
1 „ 1800 fl.
1 „ 1600 fl.
4 Finanz-Sekretäre und zwar:
2 mit 1400 fl.
2 „ 1200 fl.
1 Finanzwach-Oberinspektor im Range, Gehalte und Gradual-Vorrückung den Sekretären gleichgestellt; seinen Gehalt jedoch aus dem Finanzwachfonde beziehend.
5 Finanz-Konzipisten und zwar:
2 mit 800 fl.
2 „ 700 fl.
1 „ 600 fl.
1 Forstkonzipist gegenwärtig noch provisorisch mit 600 fl.
13 Konzeptspraktikanten mit dem Adjutum von 300 fl.

Manipulazion.

1 Hilfsämter-Direktor mit 1100 fl.
2 Adjunkten mit je 900 fl.
6 Kanzleioffiziale und zwar:
1 mit 700 fl.
2 „ 600 fl.
3 „ 500 fl.
13 Kanzlei-Assistenten, darunter auch die Rechnungskanzlei und zwar:
4 mit 400 fl.
5 „ 350 fl.
4 „ 300 fl.

Ökonomat.

1 Ökonomie-Verwalter mit 900 fl.
1 „ Kontrollor „ 700 fl.

Rechnungskanzlei.

1 Rechnungs-Oberrevident mit 1200 fl.
6 Amtsoffiziale und zwar:
2 mit 700 fl.
2 „ 600 fl.
2 „ 500 fl.
4 Assistenten und zwar:
2 mit 400 fl.
2 „ 350 fl.

Dienerschaft.

4 Amtsdiener, worunter einer für den Mappenarchivar und zwar: 2 mit 300 fl.
2 „ 250 fl.
4 Amtsdiener-Gehilfen mit je 216 fl, und dem Relutum für 50 Pfunt Kerzen.
1 Portier mit 216 fl. nebst Wohnung, Holz, Livree, kleinen Livreegeld und dem Relutum für 60 Pfunt Kerzen.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung ihres Alters, der Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer mit der letzteren verwandten slawischen Sprache, des Verwandschaft-Verhältnisses zu Beamten im Bereiche der künftigen Krakauer Finanz-Landes-Direkzion, des sittlichen, und in sofern sie noch nicht im Staatsdienste stehen, auch des politischen Verhaltens, der ganzen bisherigen Dienstzeit, oder Beschäftigung; die Bittwerber um Beamten-Posten insbesondere noch die Nachweisung der für die betreffenden Dienststellen erforderlichen Eigenschaften und Studien, der abgelegten vorgeschriebenen Prüfungen, oder der Befreiung von derselben, der erworbenen Dienst- und Geschäfts-Kenntnisse in den finanziellen Fächern; die Kompetenten um Posten der Dienerschaft überdiess die Nachweisung über ihre Gesundheit und Diensttauglichkeit im vorgeschriebenen Dienstwege an das Präsidium der k. k. Steuerdirekzion in Krakau zu überreichen.

Krakau am 13. März 1855.

Franz Graf *Mercaudin*,
k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuer-Direkzion.

Personals- und Besoldungs-Stand

der Finanz-Landes-Direkzion für Krakau und das westliche Galizien mit dem Amts-Sitze in Krakau.

	Dieten Klasse	Gehalt	Nebengenüsse
		Gulden in K. M.	
Konzept.			
Präsident der Landes-Chef.			
1 Finanz-Landes-Direktor mit dem Titel und Charakter eines Ministerialrathes	V.	4000	Natural Wohnung oder angemessenes Quartiergeld
2 Oberfinanzräthe und zwar: 1 mit 3000 fl., 1 „ 2500 fl.	VI.	5500	.
4 Finanzräthe und zwar: 1 mit 2000 fl., 2 „ 1800 fl., 1 „ 1600 fl.	VII.	7200	.
6 Finanz-Sekretäre und zwar: 3 mit 1400 fl., 3 „ 1200 fl.	VIII.	7800	.
1 Finanzwach-Oberinspektor im Range, Gehalte und Gradual-Vorrückung den Sekretären gleichgestellt, seinen Gehalt jedoch aus dem Finanzwachfonde beziehend.	VIII		
7 Finanz-Konzipisten und zwar: 2 mit 800 fl., 3 „ 700 fl., 2 „ 600 fl.	IX.	4900	.
1 Forstrath gegenwärtig noch provisorisch	VIII	1200	.
1 Forstkonzepist gegenwärtig noch provisorisch	IX.	600	.
15 Konzeptspraktikanten mit dem Adjutum von 300 fl.	XII.	4500	.
Manipulazion.			
1 Hilfsämter-Direktor	VIII.	1100	.
2 Adjunkten mit pr. 900 fl.	IX.	1800	.
8 Kanzlei-Offiziale und zwar: 2 mit 700 fl., 3 „ 600 fl., 3 „ 500 fl.	XI.	4700	.
17 Kanzlei-Assistenten, darunter auch die für die Rechnungskanzlei: 5 mit 400 fl., 6 „ 350 fl., 6 „ 300 fl.	XII.	5900	.
Ökonomat.			
1 Ökonomie-Verwalter	IX	900	.
1 „ Kontrollor	X.	700	.
Rechnungskanzlei.			
1 Rechnungs-Oberrevident	VIII.	1200	.
6 Amts-Offiziale und zwar: 2 mit 700 fl., 2 „ 600 fl., 2 „ 500 fl.	XI.	3600	.
4 Assistenten und zwar: 2 mit 400 fl., 2 „ 350 fl.	XII.	1500	.
Mappen-Archiv.			
1 Mappen-Archivar	IX.	900	.
Dienerschaft.			
6 Amtsdiener, worunter einer für den Mappenarchivar und zwar: 3 mit 300 fl., 3 „ 250 fl.	.	1650	.
5 Amtsdieners-Gehilfen mit 216 fl.	.	1080	Relutum für 50 Pf. Kerzen
1 Portier	.	216	Wohnung Holz, Livree, kleines Livreegeld, Relutum für 60 Pf. Kerzen

Kraków dnia 16 marca 1855 r.

W Wielkiem Księstwie Krakowskiem trzy c. k. obwodowe Kommissye do uwolnienia gruntowego całkowicie zaspokoiły w tym czasie, aż do końca lutego 1855, 206 zgłoszeń co do powinności z dawnych gruntów włościańskich, tyczących się 176 gmin i części gromadzkich. W tych gminach 8581 obowiązanych zostało uwolnionych kapitałem oswobodzenia gruntowego 1,630,789 fl. 50 k. przytém zapadło 140 wyroków sposobem gminnym ze szczegółowem obrachowaniem summy uwolnienia.

Na pozostałościach uprawnionym zostało przyznaném jako to:

na czas od 1 lipca 1847 do 15 maja 1848 . . .	1,819 fl. 46 7/8 k.
a na czas od 16 maja do końca październ. 1848 .	37,367 fl. 14 5/8 k.

Daléj też kommissye w tymże samym czasie zupełnie załatwiły 341 zgłoszeń co do zniesionych powinności dotyczących 168 gmin i części gromadzkich. W tych gminach uwolniono 3391 obowiązanych. Kapitał

oswobodzenia wynosi	363,719 fl. 20 k.
z czego na kraj	419 fl. 15 k.
a na obowiązanych	363,330 fl. 5 k.

przypadło. — Przyczém załatwiono 2652 szczegółowych wyroków a 249 wykazów głównych.

Wyrachowana pozostałość czyli zaległość co do dziesięcin wynosi . .	12,391 fl. 50 4/8 k.

W okręgu rządowym galicyjskim Krakowa 12 c. k. Kommissyj obwodowych do uwolnienia gruntowego przeznaczonych sprawdziły w tym czasie do końca lutego 1855, 1444 zgłoszeń o 49,198 pozycyach.

W zupełności zaspokojone zostało 408 zgłoszeń co do poddańczych powinności, odnoszących się do 406 gmin i części gromadzkich. W tych gminach było uwolnionych 15,877 obowiązanych kapitałem oswobodzenia . . . . 3,173,864 fl. 5 k.

Wyrachowano na wynagrodzenie za poddańcze nienależnie odbywane powinności	184 fl. 30 2/8 k.
na pozostałość na czas od 1 listopada 1847 aż do 15 maja 1848 . . .	5,067 fl. 50 3/8 k.
a na czas od 16 maja do końca październ. 1848 . .	72,317 fl. 38 7/8 k.

a przytém odbyto 423 wyroków sposobem gminnym i 68 głównych wykazów.

Daléj też kommissye obwodowe w tymże samym czasie ułatwiły całkowicie 148 zgłoszeń co do słusznego wynagrodzenia i ostatecznego rozwiązania za zniesione powinności odnoszących się do 132 gmin i części gromadzkich a w tych gminach 851 obowiązanych uwolniły.

Dotychczasowy kapitał oswobodzenia wynosi	60,634 fl. 30 k.
który obowiązanym na ciężar przypada. Na zaległości dziesięcinne wyrachowano	11,325 fl. 18 2/8 k.

Nadto przytém załatwiono 627 szczegółowych wyroków 530 wykazów szczegółowych co do zaległości dziesięcinnych i 135 głównych wykazów.

W ogóle zatém w okręgu rządowym krakowskim zaspokojono 24458 obowiązanych za słusznêm wynagrodzeniem od zniesionych powinności:

a to kapitałem.	4,804,653 fl. 55 k.
i 4242 obowiązanych z uwolnieniem od powinności a to kapitałem oswobodzenia	424,383 fl. 50 k.

C. k. ministeryalna kommissya uwolnienia gruntowego aż do końca lutego 1855

a) z warunkiem sądzonego wykazu na zaliczkach kapitałowych . .	3,731,100 fl. — k.
b) na zaliczkach procentowych obligacyj państwa	3,559,530 fl. — k.
Całe zatém wynagrodzenie dla uprawnionych wyrachowane częścią przez kommissye obwodowe częścią przez ministeryalną kommissyą sposobem zaliczkowym, przyznane wynosi.	12,519,667 fl. 45 k.
Wreszcie c. k. ministeryalna kommissya uwolnienia gruntowego uprawnionym do wynagrodzenia i uwolnienia kapitału ostatecznie przyznała z warunkiem sądowego wykazania .	2,954,672 fl. 12 4/8 k.
daléj do zaległości na czas od 1 lipca a mianowicie od 1 listop. 1847 do 15 maja 1848 . . .	5,206 fl. 51 5/8 k.
a na czas od 16 maja do końca październ. 1848 .	61,443 fl. 25 2/8 k.
daléj do zaległości dziesięcinnych .	9,555 fl. 53 5/8 k.
z drugiéj strony c. k. Dyrekcya funduszów uwolnienia gruntowego dała wskazanie na zaliczki kapitałowe i procentowe, daléj na likwidowanych zaległościach procentowych i na resztujących summach kapitałowych w czasie do końca lutego 1855 . .	4,078,960 fl. 56 2/4 k.

i 3 c. k. kass uwolnienia gruntowego na to wydanie 6449 sztuk obligacyj państwa 3,991,000 fl. a gotówką 328 fl. 58 2/4 k. w częściach nastąpiło.

N. 1382. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (319-1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania p. Ludwika Helcla de Sternstein, w imieniu własném, tudzież wspólsukcessorów, a mianowicie: Anny z Helclów Bielskiéj, Julii z Helclów Hallerowéj, Antoniego Zygmunta Helcla, Józefa Helcla i Floryana Helcla wniesionego o ogłoszenie spadku po ś. p. Antonim Helclu ojcu składającego się z summ a mianowicie:

1) Na oberży po-Knocowskiéj z większéj summy wisząca w klassyfikacyi kwota złp. 2975.
2) Na domu pod L. 58 w gm. X. złp. 10,000.
3) Na domu pod L. 41 w gm. VI. złp. 6000.
4) Z wexlu Wernera 6000 złp. ta już niehipoteczna.
5) Na domu pod L. 312 w gm. III. M. K. złp. 4000.
6) Na domu pod L. 74 B. w gm. X. złp. 10,000.
7) U Berla i Fanny Meiselsów 8480 złp. już nie hipoteczna.
8) Na domu pod L. 46 w gm. VI. złp. 6000.
9) Na domu pod L. 152 w gm. VI. złp. 13,000.
10) Na dobrach Płoki złp. 20,500.
11) Na domu pod L. 14 w gm. VI. złp. 5500.
12) Na domu pod L. 85 B. i 209 gm. X. złp. 7000
13) Na dobrach Pawlikowice w Galicyi w cyrkule Bocheńskim złp. 3900, tudzież z gotowizny i ruchomości.

C. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku niniejszego, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili wrazie bowiem przeciwnym spadek ten zgłaszającym się wyż rzeczonym osobom przyznany zostanie.

Kraków dnia 27 lutego 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

Obwieszczenie.

Prawnie zajęte konie (robocze) w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą w dniu 29 marca 1855 o godzinie 12éj z południa sprzedane zostaną w mieście Chrzanowie na targowicy koni za gotową zapłatę, o czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Chrzanów dnia 17 marca 1855.

(336) S. Wiśniewski c. k. kom. sąd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	326'''33	+ 3°4	68 6%	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+ 4°3	− 2°1
„	10	325 10	+ 1 0	81 3	wschodni średni	pochmurno			
22	6	323 16	+ 1 5	82 1	„ „	„	w nocy mały deszcz		